



KLUB KONTAKTÓW KOSMICZNYCH

na prawach rękopisu

Krzysztof Piechota (8)

KRONIKA UFO 1988

Maszynopis:

KRZYSZTOF PIECHOTA (8)

Strona tytułowa:

LUCJAN GAWRYL (87)

P O L S K A 1988

SPIS RZECZY

2. SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW
3. SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM
4. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA
5. SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI
6. DOKUMENTACJA

SPIS WSPÓŁPRACOWNIKÓW

1. Tadeusz Chadzak - Kraków /th/ - 1
2. Michał A. Gerlic /68/ - Chorzów - 3
3. Janusz Marczak - Warszawa /jm/ - 2
4. Andrzej Perski - Warszawa /ap/ - 2
5. Bronisław Rzepecki /63/ - Kraków - 2
6. Wacław Wróblewski /78/ - Łódź - 1
7. Lucjan Znicz-Sawicki /0/ - Bydgoszcz - 2

SPIS OBSERWACJI W UKŁADZIE CHRONOLOGICZNYM

UWAGA: Liczba pierwsza - oznacza liczbę porządkową, liczba druga - dzień miesiąca, liczba w nawiasach na końcu informacji - numer notatki w dokumentacji. W wypadku kilku notatek poświęconych tej samej obserwacji - przy tym samym numerze są one sygnowane kolejnymi literami alfabetu.

STYCZEŃ

1. 20. Adelajda /Australia/. Bliskie spotkanie II rodzaju /1/

LUTY

1. 2. Madryt, Walencja /Hiszpania/. Obserwacja nocna /2/

LIPIEC

1. 2. Gdańsk /Polska/. Obserwacja nocna /3/
2. 27. Warszawa /Polska/. Obserwacja nocna /4/

SIERPIEŃ

1. . Wilga /Polska/. Bliskie spotkanie I rodzaju /5/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG PODZIAŁU NA PAŃSTWA

AUSTRALIA

1. 20.1. Adelajda. Bliskie spotkanie II rodzaju /1/

HISZPANIA

1. 2.02. Madryt, Walencja. Obserwacja nocna /2/

POLSKA

1. 2.07. Gdańsk. Obserwacja nocna /3/
2. 27.07. Warszawa. Obserwacja nocna /4/
3. .08. Wilga. Bliskie spotkanie I rodzaju /5/

SPIS OBSERWACJI WEDŁUG ICH KLASYFIKACJI

OBSERWACJE NOCNE

1. 2.02. Madryt, Walencja /Hiszpania/ /2/
2. 2.07. Gdańsk /Polska/ /3/
3. 27.07. Warszawa /Polska/ /4/

BLISKIE SPOTKANIA I RODZAJU

1. .08. Wilga /Polska/ /5/

BLISKIE SPOTKANIA II RODZAJU

1. 20.01. Adelajda /Australia/ /1/

DOKUMENTACJA

1

"Gazeta Krakowska" nr 17 - 1988.01.22

"Gazeta Krakowska" 17 **UFO w Australii** 1988.01.22.

Niezidentyfikowany obiekt zaatakował samochód z czwórką pasażerów

CANBERRA (PAP). Agencja Reutera poinformowała z Australii o przeżyciach rodziny terroryzowanej przez UFO. Matka i trzech dorosłych synów zostali w środę nad ranem zaatakowani w swoim samochodzie przez niezidentyfikowany obiekt latający. Nieznana siła poderwała samochód do góry, potrząsnęła nim parę razy i zrzuciła na pobocze drogi. Przerażona rodzina schroniła się w pobliskim buszu i z ukrycia obserwowała obiekt jajowatego kształtu, który po jakimś czasie zniknął z pola widzenia. Świadcami zajścia byli także dwaj inni kierowcy samochodów.

Rzecznik policji potwierdził fakt uszkodzenia samochodu przez nieznanego obiekt. Policja zabezpieczyła także próbki pyłu, który może prawdopodobnie pochodzić z UFO. Międzynarodowe Centrum Obserwowania Niezidentyfikowanych Obiektów Latających przystąpiło do badania tego niezwykłego przypadku.

2

"Gazeta Krakowska"
 nr 28 - 1988.02.04

1988.02.04.

UFO nad Hiszpanią

Obiekt silnie świecił i poruszał się z zawrotną szybkością

MADRYT (PAP). Kilka tysięcy osób w północno-zachodnich prowincjach Hiszpanii obserwowało we wtorek w godzinach wieczornych niezidentyfikowany obiekt silnie świecący i poruszający się po niebie z zawrotną prędkością. Obserwacje te potwierdził też dyżurni kontrolerzy z wież kontrolnych na lotniskach w Madrycie i w Walencji.

Wbrew relacjom naocznych świadków stacja radarowa usytuowana w pobliżu Madrytu, nie zarejestrowała we wtorek wieczorem żadnej anomalii na hiszpańskim niebie.

3

"Kurier Polski" nr 130 - 1988.07.05

ŚWIECIŁO I ZGASŁO. UFO W KORONIE... DRZEWA.

- Jestem marynarzem i wzrok muszę mieć dobry - powiedział nam w telefonicznej rozmowie pan Tadeusz Nowakowski z Trójmiasta - więc nie mogłem się pomylić. Widziałem UFO. Świeciło w koronie drzewka. Nie jak zwykła lampa czy żarówka, ale tak inaczej. Nieziemsko.

Spacer nie zapowiadał się sensacyjnie. Pan Nowakowski o ile nie jest akurat na morzu - jak twierdzi - zawsze stara się spędzić kilka godzin dziennie w lesie. Tym razem, w sobotnie popołudnie, wybrał się na przechadzkę z sześciolletnią córką. Poszli najpierw stromymi schodami prowadzącymi od ul. Hibnera we Wrzeszczu aż pod

sam las. Później, ponieważ znają dobrze te tereny, skierowali się do pamiętającej jeszcze czasy Wolnego Miasta wieżyczki obserwacyjno-widokowej.

Gdy znaleźli się na miejscu, zapadał zmrok. Jeszcze kilka lat temu z ostatniej kondygnacji można było dostrzec morze i staki na redzie. Teraz drzewa zasłaniają widok, gdy jednak stanie się na barierce, udaje się co nieco zobaczyć. Pan Nowakowski pomagał właśnie córce wdrapać się na poręcz, kiedy jego wzrok przyciągnął świetlisty punkt, który nagle zapalił się między gałęziami stojących opodal drzew. Rósł i jaśniał coraz bardziej.

- Był taki moment, w którym myślałem że to pożar - wspomina pan Nowakowski. - Jasność objęła całą koronę drzewa, mieniła się pomarańczowo i żółto, błyszczała. Czułem, a potem potwierdziła to także moja córka, że żaden wysiłek nie wystarczy, by oderwać wzrok od tego zjawiska. Potem, równie nagle jak się pokazało, światło zgasło i zapadła ciemność. Popatrzyłem na zegarek. Świecenie, które trwało, zdawało się tylko chwilę, w rzeczywistości występowało znacznie dłużej. Prawie dwadzieścia minut. Potem, choć nie było jeszcze późno, wszystko wydawało nam się pogrążone w ciemnościach. Dopiero po kilku minutach zaczęliśmy widzieć normalnie. /top/

4

"Express Wieczorny" nr 146 - 1988.07.28

UFO NAD MOKOTOWEM ?

- O godz. 2.20 w nocy, z wtorku na środę 27 lipca ukazały się na niebie dwa latające talerze - z tą rewelacją zadzwonił do naszej redakcji p. Michał Stadnicki, plastyk, który mieszka przy ulicy Dąbrowskiego 69a. Zjawisko zaobserwował przez okno. Okna jego pokoju wychodzą na ulicę Wiktorską, czyli na południe. A więc UFO nad Mokotowem!

Przedmioty, które spostrzegł na niebie, miały kształt piętki chleba - tak to określił. Z zewnątrz otaczała je biel matowa, od środka promieniowało różowe źródło światła, jakby żarówka.

Pierwszy przedmiot był nieruchomy, a drugi płynął w jego kierunku. Gdy się zrównały, ruszyły oba na wschód. Całe zjawisko trwało podobno półtorej minuty. Może, poza p. Stadnickim, zaobserwował je ktoś inny? Może są zdjęcia? /I.J./

5

"Kurier Polski" nr 175 - 1988.05.07

NOCĄ, NAD WILGĄ. UFO ROZMNOŻONE.

W oddali, po prawej stronie drogi, pojawił się nad drzewami świetlisty punkt. Wyglądał na świetlika, ale z bliska okazał się dużo większy. Przynajmniej jak koło osobowego samochodu. Raptem zaczął się dzielić, rozmnażać, jakby przez pączkowanie. Po chwili było już kilkanaście świetlistych kół.

Wydarzyło się to w podwarszawskiej miejscowości letniskowej, Wildze, a właściwie tuż za nią. Tam, gdzie od starej drogi - jak nazywał ją pan Władysław Nowakowski, nasz informator - odchodzi uliczka prowadząca do miejscowości Żabieniec.

- Widziałem te światła zupełnie wyraźnie - stara się przekonywać pan Nowakowski - choć szedłem sam i nikt tej obserwacji nie może potwierdzić, a na pewno nikt mi znany. Była prawie godzina 23.40 i pusto na szosie. Chyba w poniedziałek lub wtorek przed dwoma tygodniami. Nie pamiętam dokładnie, bo nie myślałem, że to się przyda. Dopiero teraz, po powrocie z urlopu, spędzonym właśnie w Wildze u znajomych, przyszło mi do głowy zadzwonić do Kuriera.

Całe zjawisko nie trwało długo - jak się dowiedzieliśmy. - Może minutę, ale nie dłużej niż dwie. Po mocnym, żółtym świeceniu, koła zaczęły blednąć i zbiegać się ponownie w jedno. Potem zgasły zupełnie, jeszcze przed całkowitym połączeniem. /top/